

O melioracji — sprawie spowszednia'lej

Z meliorowanie 3561 ha łąk i pastwisk, uregulowanie stosunków wodnych na 754 ha gruntów ornych, regulacja 36 km rzek i potoków, budowa 20 km wałów ochronnych, przeprowadzenie konserwacji urządzeń melioracyjnych na obszarze blisko 90 tys. ha łąk, pastwisk i gruntów ornych. Taki był bilans r. 1954 w zakresie robót wodno-melioracyjnych w naszym województwie.

Plan na rok bieżący przewiduje meliorację 1632 ha gruntów ornych oraz 4561 ha łąk, pastwisk, zagospodarowanie 4750 ha użytków zielonych — żeby wymienić zadania, których realizacja wymaga największego nakładu sił. Tym zwiększonym, porywającym zadanom nie odpowiada dotychczas wzmocniony wysiłek i aktywność mas chłopiskich.

Dlatego? Dlatego, że komitety i organizacje partyjne wyraźnie nie dostrzegają związku między wytycznymi II i III Plenum, nie dostrzegają kierunku, w jakim należy rozwijać inicjatywę oddolną pracującą wsi.

Skutki? Poważnie osłabł zapal mało i średniorolnych chłopów do czynu społecznego. Prace melioracyjne zostały wprawdzie wznowione, ale w wielu wypadkach udział w nich zainteresowanych chłopów zapewnia się w sposób administracyjny: pracując przy melioracji chłop odrabia obowiązek szarwarku.

Taki administracyjny stosunek do sprawy cechuje przede wszystkim towarzyszy z Olkuskiego i Dąbrowskiego — powiatów, na terenie których znajdują się poważne obiekty melioracyjne. W roku bieżącym w powiatach tych nie zanotowano ani jednej dniówki przepracowanej w czynie społecznym. W innych — czyn społeczny wyraża się naprawdę znikomą ilością dniówek.

A przecież imponujące zadania w dziedzinie właściwego wykorzystania każdego kawałka ziemi i rozwoju bazy paszowej są w stanie zapalić do czynu masy mało i średniorolnych chłopów. Świadczą o tym przykłady z roku ubiegłego, świadczy przykład powiatu brzeskiego, w którym chłop w maju i czerwcu przepracowali blisko 12 tysięcy dniówek przy melioracji. Przy tym w rozwijaniu aktywności pracującego chłopstwa dużą pomoc mogą odegrać takie argumenty jak np. te, że łąki w rejonie Czarnego Dunajca po melioracji dają 100 q siano z ha, a chłop z Woli Batorskiej dzięki melioracji podniósł wydajność swych do niedawna jałowych łąk — do 80 q z 1 ha. Przykład — tak można zresztą mnożyć.

Wielkie są również zamierzenia w dziedzinie konserwacji urządzeń melioracyjnych (44.400 ha gruntów ornych, 39.900 ha łąk i pastwisk). Ale i tutaj jest nienajlepiej. Obok przykładów Gwoźdźca, Szczepanowic, Stróż w Brzeskim, Wołowic w Krakowskim oraz wielu innych wsi, wzorowo dbających o konserwację urządzeń mamy i takie „kwiatki” jak w pow. Dąbrowa Tarnowska, gdzie 21 gromad dotąd nie dało ani jednej dniówki na podobny cel!

Jak bardzo niedoceniana, pomijana jest sprawa melioracji świadczy najskrajwiej fakt, że niewiele znajduje ona miejsca w zobowiązaniach dla uczczenia Lipcowego Świąta. Do przeprowadzenia melioracji w czynie społecznym zobowiąza- li się chłopci zaledwie 91 wiossek.

Masowe traktowanie melioracji będzie mieć miejsce dopiero, dopóki wokół melioracji nie rozwinię się wytyczona robota polityczna, agitacyjna, dopóki sprawa ta nie zainteresuje się organizacje partyjne i dopóki nie pokierują nią rady narodowe.

Drobnymi tylko kroczkami postępować będzie naprzód realizacja planów melioracyjnych w naszym województwie, jeśli do ich wykonania nie dołożą naprawdę masowo dłoni mało i średniorolni chłopci. Porwać ich do czynu — to zadanie organizacji partyjnych. Porwać przy pomocy organizacji masowych, spośród których nie pośrednią rolę może i powinien odegrać ZMP — jak wskazuje na to przykład młodzieży powiatu brzeskiego, gdzie 10-osobowe brygady młodzieżowe pracujące przy melioracjach współzawodniczą o udział w warszawskim Festiwalu — oto zadanie komitetów powiatowych i rad narodowych we wszystkich powiatach. Zada- nia, od wykonania którego zależy wzrost bazy paszowej, rozwój naszego rolnictwa.

Wspólny komunikat rządów Chin Ludowych i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

Dnia 8 bm. ogłoszono tu następujący wspólny komunikat rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

W okresie od 27 czerwca do 7 lipca br. w Chińskiej Republice Ludowej przebywała delegacja rządowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem prezydenta WRD — Ho Shi Mina. Przeprowadziła ona w tym czasie rokowania z delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej. Rokowania oparte były na zasadach ustalonych w rozmowach między przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem i prezydentem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Ho Shi Minem.

Obie strony stwierdzają z zadowoleniem, że przegrupowanie sił zbrojnych przewidziane w porozumieniu genewskim zostało zakończone i że działające w trzech państwach indochińskich Międzynarodowe Komisje Nadzoru i Kontroli, w skład których wchodzi przedstawiciele Indii, Polski i Kanady i którym przewodniczą przedstawiciele Indii, odegrały ważną rolę w nadzorze i kontroli realizacji postanowień porozumienia genewskiego. Obie strony wyrażają nadzieję, że międzynarodowe Komisje Nadzoru i Kontroli będą nadal odgrywać aktywną rolę w zabezpieczeniu pełnego wykonania porozumienia genewskiego.

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym w Genewie w sprawie pokojowego zjednoczenia Wietnamu w drodze powszechnych wyborów, powinny być przeprowadzone konsultacje w sprawie tych

wyborów między kompetentnymi władzami obu części Wietnamu w okresie po 20 lipca 1955 r., tak by wolne wybory powszechne pod nadzorem międzynarodowej komisji, w której skład wejdą przedstawiciele Indii, Polski i Kanady — mogły odbyć się w lipcu 1955 r. Rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej jest zdecydowany w dalszym ciągu w pełni realizować postanowienia porozumienia genewskiego i wyraził już gotowość przeprowadzenia konsultacji z kompetentnymi władzami Wietnamu południowego w sprawie wyborów powszechnych. Obie strony w pełni popierają apel przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego i premiera Indii, zawarty w ich wspólnej deklaracji z dnia 22 czerwca 1955 r., wzywający wszystkie rządy zainteresowane w realizacji porozumienia genewskiego do uczynienia wszystkiego, co leży w ich mocy, w celu wypełnienia zobowiązań — tak by można było w pełni zrealizować porozumienie genewskie.

Historyczna konferencja krajów Azji i Afryki dała przykład harmonijnej współpracy krajów o różnych systemach społecznych. Obie strony z zadowoleniem stwierdzają, że wpływ konferencji krajów Azji i Afryki wzrasta z każdym dniem.

Gorąco popierają one oświadczenia złożone ostatnio

(Ciąg dalszy na str. 2)

Iuż za 2 tygodnie młodzież warszawska otrzyma część młodzieżową Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina

Już za dwa tygodnie młodzież warszawska przejmie w posiadanie część młodzieżową Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina — największą i najpiękniejszą placówkę tego rodzaju w Polsce.

Z różnorodnych, wspaniałe wyposażonych pracowni, sal sportowych, świetlic i czytelni będzie mogło korzystać miesięcznie ponad 40 tys. chłopców i dziewcząt.

Premier Nehru po wizycie we Włoszech udał się do Londynu

W dniu 7 lipca premier rządu włoskiego Antonio Segni przyjął premiera Republiki Indii, Jawaharłal Nehru.

Ogłoszony po spotkaniu komunikat oficjalny stwierdza, że premierzy Segni i Nehru dokonali wymiany poglądów na temat najważniejszych zagadnień międzynarodowych i omówili stosunki łączące oba kraje.

Następnie premier Nehru złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Martino. Jak donosi agencja Ansau, obaj mężowie stanu omówili „szeroki krąg zagadnień”, m. in. problemy związane z mającą się wkrótce odbyć w Genewie konferencja szefów rządów czterech wielkich mocarstw.

W dniu 8 bm. premier J. Nehru był podejmowany śniadaniem przez prezydenta Republiki Włoskiej Gronchi'ego, a następnie udał się samolotem do Londynu, gdzie będzie gościem premiera rządu brytyjskiego A. Edena.

Pierwsza polska pogłębiarka rzeczna

WARSZAWA
Zatwierdzony został projekt pierwszej polskiej pogłębiarki rzecznej. Całkowite jej plany techniczne opracował zespół inżynierów i pracowników naukowych Politechniki Gdańskiej pod kierunkiem wybitnego specjalisty prof. Ryłkiego. Zespół ten przystąpił obecnie do opracowywania pierwszych rysunków technicznych, które w miarę wykonywania będą przesyłane producentowi tych pogłębiarek — stożcom rzecz- nym w Płocku.

Pogłębiarki znajdą szerokie zastosowanie w różnorodnych pracach rzecznych: przy robotach portowych, pogłębianiu szlaków wodnych itp. Pierwsza nasza pogłębiarka posiadać będzie wydajność ok. 250 m sześć. ziemi na godzinę.

Z kroniki dyplomatycznej

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Adama Wilmanna ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Węgierskiej Republice Ludowej.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A

Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, sobota 9, niedziela 10 lipca 1955 r.

Nr 162 (2122)

Wielka manifestacja ludu Śląska na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej

W godzinach popołudniowych 8 bm. w Hali Parkowej w Stalinoogrodzie odbyła się wielka manifestacja mieszkańców zagłębia węglowego z okazji pobytu na Śląsku premiera NRD Otto Grotewohla i delegacji rządowej NRD.

Premier Otto GROTEWOHL oraz członkowie delegacji rządowej NRD udali się do Hali Parkowej odkrytymi samochodami. Zgromadzone wzdłuż ulic Stalinoogrodu wielotysięczne tłumy entuzjastycznie witający premiera Grotewohla, jadącego w towarzystwie wiceprezesa Rady Ministrów Piotra JAROSZEWICZA oraz członków delegacji NRD.

W chwili, gdy kolumna samochodów zbliża się do Hali Parkowej, w niebo wzbijają się setki białych gołębi.

Udekorowaną halę zapełnia ponad 4-tysięczna rzesza. Na salę wchodzi premier NRD Otto Grotewohl. Zebrani powstają z miejsc. Padają okrzyki na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej, na cześć Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej rządu.

W przedmówieniu zebra- nia zasiadają: p. n. ier Otto GROTEWOHL, członkowie delegacji rządu NRD, wiceprezes Rady Ministrów Piotr JAROSZEWICZ, kierownik MSZ wice- minister Marian NASZKOWSKI, przedstawiciele miejscowych organizacji politycznych i społecznych oraz komitetów Frontu Narodowego.

Przemawia i sekretarz KW PZPR w Stalinoogrodzie, Józef Olszewski. Podkreśla on, że lud Śląska szczególnie upo- częgie obchodzi 5 rocznicę podpisa- nia układu zgorzeleckiego, gdyż właśnie te ziemie szcze- gólnie dotkliwie odczuły zabor- czość niemieckiego kapitaliz- mu i faszyzmu.

Zwracając się do członków delegacji rządowej NRD, Józef

Premier Otto Grotewohl zwiedził były obóz w Oświęcimiu

Kontynuując swą podróż po Polsce, delegacja rządowa NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele w towarzystwie kierownika MSZ wiceministra M. Naszkowskiego oraz dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ E. Bartoła opuściła 8 bm. w godzinach porannych Kraków, udając się do Oświęcimia.

Delegacja NRD zwiedziła teren byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego oraz Muzeum Martyrologii Więźnia.

Na zwiedzających głębokie wrażenie wywarły ślady faszy- stowskich zbrodni: znajdujące się w muzeum rzeczy osobiste pomordowanych więźniów, oryginalne dokumenty oświęcim- skiego archiwum SS, ponure baraki więzienne kłobociego o- bozu w Brzezince.

Członkowie delegacji rządowej NRD złożyli hołd pamięci czterech milionów ofiar oświę- cimskiego obozu śmierci. Premier Otto Grotewohl w towa- rzystwie wicepremiera i mini- stra spraw zagranicznych dr Lothara Bolza i ambasadora NRD w Polsce Stefana Hey-

man, w imieniu rzesz mieszkańców Śląska zapewnia, że myśli i wysiłki ludu tej zie- mi zwrócone są ku utrwaleniu sprawy pokoju i dalszemu za- cieśnianiu przyjaźni między narodem polskim i niemiec- kim.

Wśród długo niemilkących owacji na mównicę wchodzi premier Otto Grotewohl. Poz- drewiając robotniczy Śląsk, premier stwierdza, że granica pokoju na Odrze i Nysie zna- na przez postępowe siły ca- łych Niemiec, nie dzieli na- szych narodów, lecz łączy je. „Ustalenie granicy na Odrze i Nysie — mówi premier — o- twiera nową kartę w dziejach naszych narodów — kartę, na której widnieją wielkie słowa: „Pokój i przyjaźń”.

W dalszym ciągu przemó- wienia premier Otto Grote- wohl wskazuje, iż odwetowy i militarystyczny Niemiec zachod- nych z nienawiścią patrzy na przyjaźń i współpracę Polski i NRD. Chcebieli oni raz je- szcze cofnąć koło historii — jednak daremne są te ich ro- jenia.

Długo nie milknie owacja po przemówieniu premiera NRD. Znowu padają okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni polsko-niemieckiej, na cześć Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Polskiej Zie- dnoczonej Partii Robotniczej.

Górnicy w galowych stro- jach przekazują premierowi Grotewohlowi i członkom de- legacji rządowej NRD minia- turowe upominki — górnicze kłofy i lampy. Premierowi

W powiecie Freital okręgu drezdeńskiego goście polscy zwiedziili wielki ośrodek ma- szynowo-tractorowy Banne- witz. Szczegółowych wyja- śnień udzielał dyrektor ośrod- ka Paul Sorkalla.

W godzinach przedpołud- niowych w dniu 8 bm. pre- mier NRD Otto GROTEWOHL wraz z towarzyszącymi mu o- sobami przybył do Stalinoog- rodu.

NRD przekazują również po- darunek hutnicy śląscy, jest to odlana z brązu statua hutnika przy pracy.

Wiele dobiega końca. Wszy- scy powstają z miejsc i śpie- wają „Międzynarodówkę”.

W późnych godzinach popo- łudniowych premier NRD Otto Grotewohl wraz z towarzyszą- cymi mu osobami przybył do Opola.

W Opolu, z okazji przyjazdu premiera NRD Otto Grote- wohla oraz towarzyszących mu osób, odbył się wielki wiec.

W godzinach wieczornych premier Otto Grotewohl i to- warzyszące mu osoby opuści- li Opole, udając się samo- lem do Poznania.

Z pobytu delegacji rządu PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN

W piątek rano i sekretarz KC PZPR Bolesław BIERUT, przewodniczący delegacji rządu PRL oraz członkowie de- legacji udali się w dalszą po- dróż po Niemieckiej Republi- ce Demokratycznej. Towarzy- szył im zastępca członka Biu- ra Politycznego i sekretarz KC SED Erich Mueckenber- ger. W podróży wzięli także udział ambasador nadzwyczaj- ny i pełnomocny PRL Stani- sław Albrecht i szef protoko- łu Ferdinand Thun.

W powiecie Freital okręgu drezdeńskiego goście polscy zwiedziili wielki ośrodek ma- szynowo-tractorowy Banne- witz. Szczegółowych wyja- śnień udzielał dyrektor ośrod- ka Paul Sorkalla.

Do naszych czytelników!

W związku z tym, że w najbliższych numerach na- szego pisma ukażą się końcowe odcinki powieści Władysława Machajka zawiadamiamy naszych czy- telników, że będziemy drukowali w „Gazecie Kra- kowskiej” w 4 odcinkach opowiadanie Jana Kurcza- ba pt. „JAK KRYŁASKA ZE ŚWIATEM WOJOWA- ŁA...”.

Autor opowiadania kreśli krótką historię walki z zabobonem i ciemnotą wsi podhalańskiej — Pysz- nianki. Opowiadanie zawiera szereg ciekawych mo- mentów społecznych i obyczajowych.

Po wydrukowaniu opowiadania Kurczaba znaj- dziecie w „Gazecie Krakowskiej” niezwykle inte- resujący

SENSACYJNY PAMIĘTNIK STUDENTKI
AKADEMII SZTUK PLASTYCZNYCH!

Sygnały przedżniwne

Musi być inaczej niż w r. 1954

Nasza spółdzielnia w Słoboszowie wobec braku stodoły przystąpiła do omlotu prosto z pola. POM przyciągnął maszynę, wyszło 17 ludzi, konie, worki itd. były przygotowane, ale po omlotom 1 tury zboża już była zepsuta...

— Chłopi w Swinnej Po- rębce zostali zmuszeni do młócenia starodawną „ma- szyną” — cepami, gdyż przy- słana z GOM w Mucharzu młocarnia po kilku dniach odmówiła posłuszeństwa...

— Słupowiążka z POM w Kroczyminie w ciągu 3 dni skosiła w gospodarstwie zespołowym w Myślachowic- ach zaledwie 3,5 ha; nie skontrolowano przedtem, w jakim stanie jest ta maszy- na...

A co to takiego? Przecież żyto jeszcze zielone, towa- rzysze korespondenci! Prze- glądamy raz jeszcze te listy i... cóż za rozżalenie — nie z waszej, ale z naszej strony... To są koresponden- cie z roku 1954, które przy- padkowo znalazły się na na- szym biurku! Przenosimy je zatem do archiwum i czy-amy dzisiejszą pocztę.

Koresp. J. NAGLIK pi- sze:

„GOM w NOWEJ WSI (pow. oświęcimski), jak do- dał się zapowiada, nie bę- dzie mógł obsłużyć chłopów w przydzielonych sobie 6 wsiach. Maszyny żniwne to pół-trupy, remont nie po- duwa się naprzód, gdyż POM w Jawiszewicach nie dostarcza części zamiennych...”

Korespondent A. STROH- SCHNEIDER:

„Przywieziona do GOM w ZAKLICZYNIE (pow. brzeski) z TOR w Krośnie „zremontowana” snopowia- ”

Przed 22 lipca w zakładach pracy województwa

Aby nadrobić zaległości

W ubiegłym miesiącu w ko- palni „Bierut” źle było z rytmicznością wykonywania planów. Nasz korespondent W. ZIELIŃSKI zameldował nam, że w pierwszej dekadzie ub. m. kopalnia ta nie wyko- nała swoich planów. Jedną z przyczyn, które spowodowały ich niewykonanie — zdaniem korespondenta — jest rozluź- nienie dyscypliny pracy.

Górnicy ze zmian II i III wychodzą z pracy zbyt wcze- śnie. Kierownictwo kopalni zwraca wprawdzie na to uwagę, ale na razie nie powzięło stanowczych kroków, ograni- czając się jedynie do kar.

„Niemato kłopotu — pisze W. Zieliński — sprawia także zły stan szyn kolejowych. Wózki często spadają co zabie- ”

zalka okazała się niezdadna do użytku i dopiero założa GOM próbuje ją napra- wić...”

Lektura mało pociesza- ca — czyżby groziły takie same „waskie gardła” w te- gorocznej akcji żniwno-o- młotowej, jakie przypomi- namy sobie z tamtego roku? Tak źle nie jest. W tej sa- mej Nowej Wsi i Zakliczy- nie przejawia się duża tros- ka, duże zainteresowanie ze strony przyzdyów GRN,

które zawsza podjęły sta- rania o umocnienie słabych ogniw w konstrukcji przy- gotowań do żniw i omlotów. Podobnie — pisze koresp. ST. WIECKIEWICZ jest w LĘKAWICY (pow. wado- wicki), podobnie w WIEL- KIEJ WSI (pow. brzeski), gdzie

„odbyła się sesja GRN, na której radni żywo dysku- towali na temat zbliża- jącej się kampanii, wyciąga- jąc wnioski z zeszlaczonych niedociągnięć, które były zwinione nie przez sam ty- loko POM i GOM, ale i przez gospodarzy, nieumiejętnie posługujących się maszynami, nie przestrzegających kolejności itd. Radni po- stawili utworzyć komisję, która skontroluje stan przy- gotowań...”

— czytamy w liście koresp. F. JAWIENIA.

W całym województwie podstawowe organizacje partyjne w gromadach i ra- dy narodowe wzięły już przygotowania żniwne na warsztat. Jak dalece są one zaawansowane — oka- ża sprawozdania z przeprowa- dzonej w dniu 8 bm. pierw- szej kontroli, których treść- cią zajmiemy się w jednym z następnych numerów „Gazety”.



W dniu 6 lipca 1955 r. delegacja Rządu PRL z I Sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele złożyła wieniec na cmentarzu we Friedrichshagenie w Berlinie u stóp obelisku wzniesionego ku czci niemieckich zasłużonych bojowników o socjalizm. Fot. — PAP



Delegacja rządu PRL z I Sekretarzem KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesławem Bierutem na czele złożyła wieniec na cmentarzu we Friedrichshagenie w Berlinie u stóp obelisku wzniesionego ku czci niemieckich zasłużonych bojowników o socjalizm. Na zdjęciu: Pierwszy Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut ofiarował wyroby polskiej sztuki ludowej urzędują- mu premierowi NRD Walterowi Ulbrichtowi. Fot. CAF

prasa zagraniczna pisze

Dzienniki amerykańskie o rozszerzeniu kontaktów między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR

Burżuazyjny dziennik „CHRISTIAN SCIENCE MONITOR“

omawia w artykule wstępnym wymianę delegacji między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i przypomina, że minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow stwierdził przed wyjazdem z Nowego Jorku w dniu 20 czerwca br., iż zarówno w Związku Radzieckim, jak i w Stanach Zjednoczonych jest wiele ludzi pragnących, aby oba narody żyły w przyjaźni i zgodzie. W związku z tym dziennik pisze, że

„przylatująca większość Amerykanów pragnie trwałego pokoju między USA a ZSRR“.

Dziennik przypomina, że do Stanów Zjednoczonych ma przybyć delegacja rolników radzieckich, że przygotowywane są wizyty przedstawicieli amerykańskich kół religijnych w ZSRR, że w Związku Radzieckim znajduje się obecnie grupa kwaków amerykańskich, oraz wyraża nadzieję, że

„wymiana delegacji między oboma krajami będzie w przyszłości jeszcze bardziej ożywiona“.

Ukazujący się w San Francisco dziennik

„CHRONICLE“

wita z zadowoleniem wymianę wizyt drużyn sportowych ZSRR i Stanów Zjednoczonych oraz przypomina, że obywateli ZSRR urządził serdeczne powitanie kierownikowi grupy szachistów amerykańskich, który odwiedził ich.

„Chcielibyśmy, aby w ciągu najbliższych dziesięciu tygodni lat Amerykanie i Rosjanie walczyli przeciwko sobie tylko na szachownicy“.

Zaufanie w stosunkach międzynarodowych jest podstawą pokojowej współpracy

Wspólna deklaracja prezydenta Tito i premiera Nehru

BELGRAD

Agencja Tanjug ogłosiła tekst podpisanej 6 bm. wspólnej deklaracji jugosłowiańsko-hinduskiej. Deklaracja stwierdza, że rozmowy między prezydentem Tito a premierem Nehru pozwoliły na szeroka wymianę poglądów zarówno w sprawie ogólnego rozwoju sytuacji międzynarodowej, jak i stosunków między oboma krajami. Rozmowy te wykazały zgodność poglądów we wszystkich rozpatrywanych problemach.

Prezydent Tito i premier Nehru stwierdzili, że ogólna sytuacja światowa ulega poprawie, mimo istnienia tendencji, która hamuje ten rozwój oraz że przybiera na sile dążenie do rozwiązywania problemów międzynarodowych w drodze rokowań i porozumień międzynarodowych, co przyniosło już widoczne sukcesy. Dążenia te znalazły wyraz na konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu, w podaniu traktatu państwowego z Austrią, w rozszerzeniu płaszczyzny porozumienia w sprawach dotyczących rozbrojenia, jak również w czasie rozmów jugosłowiańsko-radzieckich w Belgradzie i hindusko-radzieckich w Moskwie, oraz na jubileuszowej sesji ONZ w San Francisco.

Deklaracja wyraża nadzieję, że ten sam duch przeważa bezdłownie na konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Genewie i że konferencja ta stanowić będzie dalszy czynnik poprawy sytuacji międzynarodowej.

Stworzenie atmosfery większego zaufania i współpracy w stosunkach międzynarodowych — czytamy dalej w deklaracji — zwiększy szanse konstruktywnego rozwiązywania doniosłych problemów międzynarodowych, jak również sprawy bezpieczeństwa na świecie.

Najważniejszym z tych problemów — stwierdza deklaracja — jest kwestia rozbrojenia i zakazu stosowania broni atomowej.



Premier Otto Grotewohl w czasie pobytu w Krakowie przyjął go w swoim mieszkaniu w Wilku Stwosza.

Wielka Brytania ratyfikowała austriacki traktat państwowy

W czwartek 7 bm. królowa Anglii Elżbieta podpisała dokumenty ratyfikacyjne traktatu państwowego z Austrią. Dokumenty te zostaną przesłane 11 bm. na przechowanie do Moskwy zgodnie z artykułem 38 traktatu.

Austriackie i radzieckie dokumenty ratyfikacyjne zostały już złożone w archiwach państwowych w Moskwie. W Stanach Zjednoczonych procedura ratyfikacji traktatu została już zakończona, a we Francji debata parlamentarna w sprawie ratyfikacji odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Wskazując na postępy w rozwiązywaniu tych i innych problemów międzynarodowych ułatwił dalszą poprawę sytuacji międzynarodowej. Szczególnie znaczenie w tej dziedzinie ma problem Niemiec i problem Tajwanu, a pokojowe ich rozwiązanie stworzyło nowe i daleko idące możliwości umocnienia pokoju i współpracy między narodami.

Zmieniająca się sytuacja międzynarodowa — głosi dalej deklaracja — wymaga zwiększenia roli Organizacji Narodów Zjednoczonych w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych. W celu umożliwienia Organizacji Narodów Zjednoczonych odegrania faktycznej roli, konieczne jest, aby uzyskała ona charakter powszechny przez uznanie służących jej praw Chińskiej Republiki Ludowej do należnego jej miejsca w ONZ, jak również przez przyjęcie do niej wszystkich państw, które odpowiadają wymogom Karty NZ.

Podkreślając z zadowoleniem rozwój współpracy politycznej między oboma krajami i myślą o zawartych w pierwszej deklaracji jugosłowiańsko-hinduskiej, prezydent Tito i premier Nehru wyrazili pragnienie, aby w duchu przyjaźni łączącej oba kraje dokonywana była od czasu do czasu wymiana poglądów na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Deklaracja wyraża w końcu pragnienie, by współpraca gospodarcza i kulturalna między Jugosławią a Indiami uległa dalszemu zacieśnianiu.

Rada Europejska zakończyła debatę polityczną bez żadnych wyników

Obrađująca w Strassburgu tzw. Rada Europejska zakończyła w środę bez żadnych wyników debatę polityczną.

Zgłoszona przez przedstawiciela francuskiego rezolucja „W sprawie zakończenia zimnej wojny“ nie została poddana pod głosowanie. Na koniec w tym posiedzeniu Rady przy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Macmillana przemawiał niemiecki minister

sprawy zagranicznych von Brentano, który oświadczył, że jego rząd jest przywiązany do idei „zjednoczenia Europy“ i utworzenia „instytucji ponadnarodowych“.

Prasa francuska wyraża się bardzo sceptycznie o dalszych perspektywach Rady Europejskiej. Burżuazyjny „MONDE“ stwierdza, że dyskusja była bardzo blada, a mówcy unikali poruszania palących problemów.

Komentując fiasko sesji Rady Europejskiej, dziennik „COMBAT“ pisze: „Rada Europejska pochwalała została w Strassburgu w kwiatach krasomówstwa. Poprzez potoki wymowy Macmillana i Pinaya przebiegała prawda, że Rada Europejska czeka albo śmierć, albo znalezienie się w jakimś muzeum wśród innych nieznanym mumi. Jej zadanie jest skończone. Będzie ona oddał innym więcej jak zgromadzeniem piękności“.

6 bm. toczyła się w Bundestagu debata w sprawie nowej ordynacji wyborczej. Zgłoszony przez partię Adenauera (CDU) projekt nowej ordynacji spotkał się z ostrą krytyką przedstawicieli pozostałych frakcji parlamentarnych. Zmierzano o bowiem do zapewnienia partii Adenauera większości głosów w najbliższych wyborach do Bundestagu oraz ograniczenia możliwości wyborczych pozostałych ugrupowań politycznych. Prócz CDU projekty nowej ordynacji wyborczej zgłoszyły frakcje parlamentarne socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) i Wolnej Partii Demokratycznej (FPD). Wszystkie trzy projekty przekazane zostały do rozpatrzenia specjalnej komisji wyłonionej przez Bundestag.

Katastrofa samolotu odrzutowego w czasie pokazu lotniczego w Anglii

LONDYN

7 bm. w czasie pokazu brytyjskiej floty lotniczej w Farnborough uległ katastrofie na oczach kilku tysięcy przestraszonych widzów samolot odrzutowy typu „Hawker Hunter“. Pilot zginął, mimo iż usiłował uratować się w ostatniej chwili wyskakując ze spadochronem. Pokazy nie zostały przerwane.

Wspólny komunikat rządów Chin Ludowych i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przez Związek Radziecki, Indie i inne państwa miłujące sprawę Oświecenia te służą sprawie pokoju. W rezultacie wysiłków miłujących pokój krajów widocznie się oznaki zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Groźba nowej wojny nie została jeszcze jednak zlikwidowana, sytuacja międzynarodowa nie uległa jeszcze zasadniczej poprawie i koła rządzące pewnych krajów wciąż jeszcze uprawiają swoją politykę „z pozycji siły“.

Obie strony stwierdzają z zadowoleniem, że pięć zasad pokojowego współistnienia jest uznawanych i aprobowanych przez coraz więcej krajów. Obie strony ponawiają zapewnienie, że Chińska Republika Ludowa i Wietnamska Republika Demokratyczna są gotowe na bazie pięciu zasad pokojowego współistnienia nawiązać normalne i serdeczne stosunki ze wszystkimi krajami, szczególnie zaś nawiązać przyjazne stosunki z krajami sąsiednimi.

Naród chiński i naród wietnamski okazali sobie zawsze głęboką sympatię i poparcie w walce o wyzwolenie narodowe. Obecnie naród chiński pochłonął jest walka o zabezpieczenie swej suwerenności i integralności terytorialnej oraz o wyzwolenie swego terytorium — Tajwanu. Naród wietnamski pochłonął jest walką o zjednoczenie swego kraju w drodze konsultacji między częściami północną i południową Wietnamu oraz w drodze przeprowadzenia wolnych powszechnych wyborów w celu zbudowania pokojowego, zjednoczonego, niezawisłego, demokratycznego, kwińskiego i silnego nowego Wietnamu.

Obie strony uważają, że gospodarcza i techniczna współpraca między Chińską Republiką Ludową a Wietnamską Republiką Demokratyczną będzie wielce pomocna w pokojowym budownictwie obu narodów. Pragnąc pomóc narodowi wietnamskiemu w załatwieniu ran pozostawionych przez przewlekłą wojnę w odbudowaniu i rozwijaniu gospodarki narodowej, rząd Chińskiej Republiki Ludowej postanowił udzielić rządowi Wietnamskiej Republiki Demokratycznej bezwarunkowej pożyczki w sumie 800 milionów juanów chińskich. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej przeznaczył te sumy na pomoc dla Wietnamu w odbudowie linii kolejowych, doków rzecznych, szos i mostów, w odbudowie i budowie nowych fabryk włókienniczych, garbarni, zakładów przemysłu farmaceutycznego, urządzeń elektrycznych, fabryk narzędzi rolniczych, piarni itp. Obie strony zawarły również porozumienie w sprawie wzajemnej współpracy w dziedzinie techniki. Chiny pomogą Wietnamowi w zaplanowaniu i zbudowaniu fabryk, linii kolejowych, szos, mostów itd., których odbudowę i budowę Wietnam uzna za konieczne. Chiny skierują także swych specjalistów technicznych do Wietnamu. Wietnam zaś wyśle swych pracowników na praktykę do przedsiębiorstw w Chinach.

W celu poparcia rozwoju gospodarczego obu krajów i podniesienia stopy życiowej ich narodów obie strony postanowiły rozszerzać stopniowo wymianę handlową na zasadach równości i wzajemnych korzyści.

Narody chiński i wietnamski łączą historyczne więzy kulturalne. W celu dalszego rozwijania współpracy między oboma narodami i wymiany doświadczeń w dziedzinie kultury, oświaty i ochrony zdrowia, obie strony zawarły porozumienie w sprawie wymiany delegacji kulturalnych, studentów i literatów.

Obie strony są głęboko przekonane, że ich rokowania, przeprowadzone w atmosferze szczerości i harmonii, nie tylko leżą w interesie umocnienia jedności i przyjaźni obu narodów oraz w interesie ich słusznej walki, lecz służą także wspólnej sprawie zachowania pokoju dla dobra wszystkich narodów na świecie.

Obie strony są głęboko przekonane, że ich rokowania, przeprowadzone w atmosferze szczerości i harmonii, nie tylko leżą w interesie umocnienia jedności i przyjaźni obu narodów oraz w interesie ich słusznej walki, lecz służą także wspólnej sprawie zachowania pokoju dla dobra wszystkich narodów na świecie.

Obie strony są głęboko przekonane, że ich rokowania, przeprowadzone w atmosferze szczerości i harmonii, nie tylko leżą w interesie umocnienia jedności i przyjaźni obu narodów oraz w interesie ich słusznej walki, lecz służą także wspólnej sprawie zachowania pokoju dla dobra wszystkich narodów na świecie.

Obie strony są głęboko przekonane, że ich rokowania, przeprowadzone w atmosferze szczerości i harmonii, nie tylko leżą w interesie umocnienia jedności i przyjaźni obu narodów oraz w interesie ich słusznej walki, lecz służą także wspólnej sprawie zachowania pokoju dla dobra wszystkich narodów na świecie.

Obie strony są głęboko przekonane, że ich rokowania, przeprowadzone w atmosferze szczerości i harmonii, nie tylko leżą w interesie umocnienia jedności i przyjaźni obu narodów oraz w interesie ich słusznej walki, lecz służą także wspólnej sprawie zachowania pokoju dla dobra wszystkich narodów na świecie.

Obie strony są głęboko przekonane, że ich rokowania, przeprowadzone w atmosferze szczerości i harmonii, nie tylko leżą w interesie umocnienia jedności i przyjaźni obu narodów oraz w interesie ich słusznej walki, lecz służą także wspólnej sprawie zachowania pokoju dla dobra wszystkich narodów na świecie.



- W końcowej fazie przygotowań
- Strickland przybędzie do Warszawy
- Lekkoatleci Japonii na starcie II MISM

Przygotowania do II MISM ukończyły w końcową fazę. Przeprowadzenie Igrzysk ze względu na ich szeroki zakres wymaga drobniejszych prac organizacyjnych i wielkiej armii organizatorów. Ponad 400 tłumaczy odbywa sportowe przeszkolenie. Służba porządkowa na widowni stadionu liczyć będzie do 1000 osób. Ogółem ponad 3.500 osób pełnić będzie w czasie Igrzysk różne funkcje organizacyjne.

Zawody w większości dywizyjny odbędą się w Warszawie, za wyjątkiem eliminacji piłki nożnej, eliminacyjnych wyścigów drużynowych, oraz regat wioślarskich i kajakowych. Przygotowanie obiektów sportowych, na których odbędą się zawody II MISM przebiega na ogół sprawnie. Ogółem przygotowuje się 31 obiektów. Największe tempo robót daje się obecnie zaobserwować przy budowie centralnego stadionu na Pradze, oraz przy budowie nowej niekiedy basenowej na pływani CWKS. Obok obiektów sportowych organizatorzy przygotowują również nocne kwatery dla prawie 5 tysięcy sportowców.

Do Biura Organizacyjnego II MISM coraz liczniej napływają imienne zgłoszenia sportowców z zagranicy. Ostatnio nadeszła depesza z Australii, zapowiadająca przyjazd do Warszawy doskonale przygotowanej lekkoatletki Strickland. — Wszelkierne ta zawodniczka jest jedną z najlepszych kobiet na świecie. Należy do niej oficjalny rekord świata w biegu na 80 m ppł 10,9 (poprzedzony ostatnio przez zawodniczkę radziecką Jermolenko o 0,1 sek.).

Zapowiedzieli również swój udział lekkoatleci Japonii Kogake, Yamada, Nishida i Tami oraz gimnastyk Kanaoka, Kono i Kubota. Norwegowie przysyłają drużynę zapasniczą z Finowiec zapasników i ciężarowców. Liczną drużynę tenisa stołowego zapowiedzieli Anglicy. Do najlepszych ping-pongistów zespołu należą Craigie i młoda zawodniczka Elliot. Anglicy zapowiedzieli również start swoich kolarzy, wśród których zobaczymy starych znajomych z Wyścigu Pokoju — Brittaina i Gerrarda.

Jadzia Jędrzejowska po raz 21 mistrzynią Polski w tenisie

Na tenisowych mistrzostwach Polski w Poznaniu rozegrano pierwszy finał. Jędrzejowska w finałowym spotkaniu z Ryckówną wygrała 6:4, 6:4 zdobywając po raz 21 tytuł mistrzyni Polski.

Drugi tytuł mistrzowski zdobyła Jędrzejowska w grze podwójnej zwyciężając wraz z Popławską parę Rudowska — Filipówna, Kramer.

Ryczkówna 6:2, 2:6, 6:1. W finale gry podwójnej mężczyzn para Radzio — Piątek wygrała z parą Tłoczyński — Kramer 7:5, 6:0, 6:2.

W finałowej grze pojedynczej mężczyzn zmierzały Radzio i Liciś, o tytuł mistrzowski w grze mieszanej walczyli będą pary Jędrzejowska, Piątek — Filipówna, Kramer.

Czołowi automobilści kraju wezmą udział w raidzie dookoła Polski

Największą imprezą tegorocznego sezonu automobilowego w naszym kraju będzie XVI raid samochodowy, który rozegrany zostanie w dniach 14—22 bm. Start i meta znajdować się będą w Warszawie, a trasa raidu licząca łącznie około 3.000 km długości poprowadzi przez Szczecin, Olsztyn, Gdansk, Szczecin, Poznań, Jelenią Górę, Wrocław, Stalino, Grodno, Wiśnię, Kraków i Kielce.

Z sześciu etapów imprezy najdłuższe są: czwarty prowadzący ze Szczecina do Jeleniej Góry (554 km) oraz szósty (nocno-dzienny) — z Wiśni do Warszawy (690 km).

W zawodach, które stanowią III eliminację do raidowych mistrzostw Polski udział wezmą czołowi kierowcy kraju. Na starcie staną również m. in. dziesięciu automobilistów krakowskich, z wicemistrzem Polski Śniurówicem, Dubasem i Solarskim na czele.

Porażka piłkarzy Stali w Rumunii

Drużyna sosnowieckiej Stali rozegrała w Cluj (Rumunia) towarzyskie spotkanie z miejscowym zespołem Stinta. Wygrali piłkarze rumuńscy 5:3 (3:2).

Dobre wyniki zawodników krakowskich w mistrzostwach strzeleckich CRZZ

W Szczecinie zakończyły się centralne zawody strzeleckie i liczące o mistrzostwo związkowych strzelców sportowych. Na wysokim poziomie stały konkurencje liczące kobiet, dobrze też spisał się rzutkowcy.

Wśród listy mistrzów CRZZ na rok 1955 znalazł się również reprezentant krakowskiego Włókniarza. St. Doktor zwyciężył tytuły mistrzowski w konkurencjach p-d-1 — 524 pkt i p-d-4 — 20/192 pkt oraz w strzelaniu z kłosa — 1068 pkt. W konkurencjach kobiet zwyciężyła Włókniarka Kraków — Balcerek uzyskała 28/231 pkt. w strzelaniu z p-d-7 20/180 pkt. z p-d-4, zdobywając mistrzowski tytuły. Kierowska z Włókniarza Kraków wygrała konkurencję p-w-12, uzyskując 264 pkt. oraz strzelanie z kłosa-9, w którym zwyciężyła z wynikiem 366 pkt.

W III etapie rozgrywanym obecnie w ZSRR wyścigi kolarskie prowadzi z Homia do Czernohomu. Zwyciężył Matwiewicz (Zenit) w czasie 3,06,58 godz.

W dniu 10 lipca w Szczecinie rozegrane zostały międzypaństwowe spotkania w podnoszeniu ciężarów Polska, Austria, Austriacy, którzy są drugimi wicemistrzami Europy, przysłali do Polski swój najsilniejszy skład.

W czasie Spartakiady najlepiej spisali się biegacze. Na wyróżnienie zasłużył sobie zwłaszcza jeden z czołowych polskich długodystansowców — Ożóg, którego widzimy na zdjęciu w chwili przygotowania do startu. Ożóg przebiegł dystans 5000 m w świetnym czasie, będącym najlepszym w tegorocznym sezonie wynikiem w kraju.

Fot. A. Piotrowski



W Dreźnie

(Korespondencja własna z Dreznem)

100 tys. mieszkańców Dreznem witało delegację polską z towarzyszącym Bierutem podczas wielkiej manifestacji. Cały Theaterplatz, jeden z najpiękniejszych zabytków barokowego budownictwa w Europie, wypełniony był ludźmi, głowa przy głowie. Czerwone standardy partyjne, czarno-czerwono-żółte standardy państwowe mieszają się ze standardami niemieckimi, standardami F.D.J., ze standardami związków zawodowych. Na podium dwa portrety — prezydenta Wilhelma Piecka i towarzysza Bolesława Bieruta i napis:

„Wyżej standardy socjalistycznego międzynarodowego Bractwa Granica na Odrze i Nysie jest silnym węzłem przyjaźni między narodem polskim i niemieckim“.

Wiele otwiera przewodniczący Rady Olgrowej Dreznem — Rudy Jahn. Po nim przemawia minister spraw wewnętrznych NRD — Carl Maron. Słowa o przyjaźni między oboma narodami, o rozwoju nowych stosunków przerzucają się burzliwymi oklaskami.

Trudno oddać całą nastrój manifestacji. Jedno można stwierdzić, że była to manifestacja gorącej sympatii do narodu polskiego i jego przedstawicieli.

Ludność stolicy Saksonii przeżyła morze ciepła. Widok miasta pięknie położonego nad Łabą przypominał dobrze widok wielu polskich miast. Dreznem zostało zniszczone w ostatnim okresie wojny w wyniku barbarzyńskiego „dywanowego“ bombardowania Anglosasów. Jeszcze dziś często wśród starych i nowobudujących się domów przeświecały dziury ruin. Do tych, którzy byli świadkami zniszczeń, mówił towarzysze Bierut o polityce „z pozycji siły“, którą w Europie zastosował 16 lat temu rząd hitlerowski, politykę, która przyniosła Dreznem i całej Europie zniszczenia, a zakończyła się sromotnym bankructwem. Taki sam los czeka tych, którzy usiłują tę politykę obecnie kontynuować.

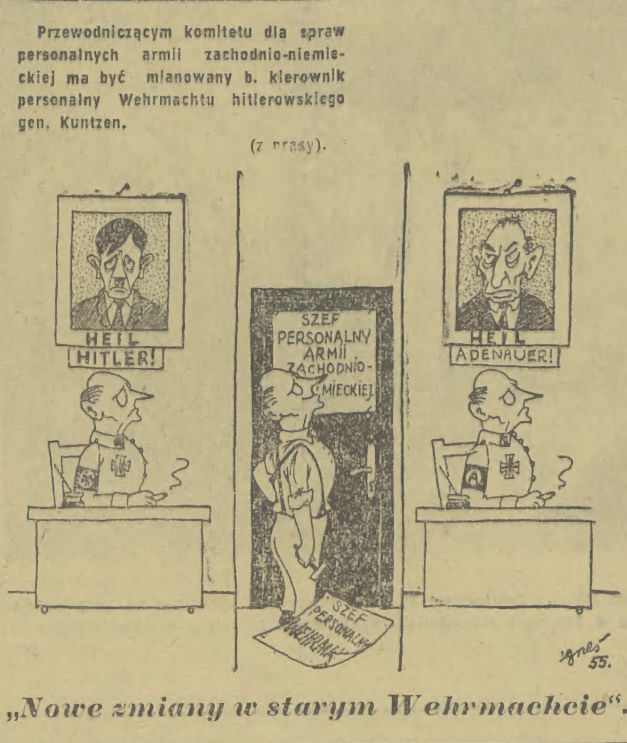
Dajmy do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbrojnego w Europie, systemu, w którym uczestniczyć będą wszystkie narody europejskie, bez względu na ich ustrój społeczny. „Dlatego też — mówił towarzysze Bierut — naród polski udzieli również pełnego poparcia radzieckiej propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych z Niemiec, Republiką Federalną i ze swojej strony gotów jest przyjąć się do normalizacji tych stosunków“.

Spontaniczną owacją przyjęto życzenia, jakie w imieniu całego narodu polskiego złożył społeczeństwu Dreznem towarzysze Bierut, życzenia dalszych sukcesów w odbudowie kraju i w odbudowie Dreznem, które „dzięki Wszechpracy stania się znowu takim, jakim było w ciągu stuleci — wielkim siedliskiem kultury, promieniującym na cały świat“.

W Dreźnie towarzysze Bierut wraz z innymi członkami polskiej delegacji Stefanem Jędrzejowskim — a wicepremierem min. Adamem Rapackim, wicepremierem Sejmu Stanisławem Kulczyńskim, gen. dywizji Janem Rotkiewiczem — zwiedzili dreźnieński Altmarkt (Stary Rynek). Następnie delegacja zwiedziła słynny, budowany na przełomie XVII i XVIII wieku dreźnieński Zwingler, do którego już niedługo wróci ze Związku Radzieckiego wspomniana galeria obrazów; tu była siedziba polskiego króla Augusta Mocnego. Na branie „Pod koroną“ odlewamy polskiego orła.

Wspomnieliśmy jeszcze należy serdeczne uściski, jakie podczas wycieczki na Theaterplatz wymieniali towarzysze Bierut i sekretarz dreźnieńskiej organizacji SED, Hans Riesner, o podarunkach robotniczo-załadowych dreźnieńskich, o ślubowaniu wierności w przyszłości obu narodów złożonym przez 100 tysięcy dreźnieńczyków, o okrzykach „Freundschaft“ oraz o starej rewolucyjnej pieśni niemieckiej odpiewanej na zakończenie wycieczki. Piszę o tym dlatego, by zilustrować słowa towarzysza Bieruta: „Uczucia przyjaźni tak żywo zamyślane w ciągu pobytu delegacji polskiej w NRD, a zwłaszcza w sławnym historycznym Dreźnie, podobnie jak i uczucia zamyślane przez społeczeństwo polskie w związku z pozbawieniem delegacji niemieckiej pod przewodnictwem premiera Otto Grotewohla w naszym kraju, są dobrymi i wiernymi wskazaniem stosunków, jakie łączą obecnie Polskę z Rzeczpospolitą Ludową z Niemiec, Republiką Demokratyczną“.

EDWARD DYLAWEWSKI



„Nowe zmiany w starym Wehrmachcie“.

Młodzież Nowej Huty przed V Festiwalem

Jeszcze 23 dni



Jan Wiśniewski i Władysław Tajchma badają temperaturę komory pieca koksowniczego przy pomocy pirometru.

Pod zgniataczem

Dwaj zetempowcy z walcownicznictwa ciągną swoje opowiadanie:

... — Co zrobiliśmy dla Festiwalu?

— Tworzymy młodzieżowe brzołki produkcyjne. Do 22 lipca, cała zmiana mechanicznego utrzymania ruchu będzie już wyłącznie młodzieżowa. Jest to wyjątek, młodzieżowa, w dniach poprzedzających Festiwal, nasze młodzieżowe brzołki zaczynają samodzielnie prowadzić piec węglowy. Co to oznacza — łatwo zrozumieć; wólcie chociażby brzołkę młodzieżową z pieca nr 4. Pracownicy tam MADEJSKI, DELEBSKA i PROKOPOWICZ to młodzi nasi koledzy i rówieśnicy, którzy w tym czasie, w okresie przygotowań do Festiwalu, skłoniły całą trójkę do utworzenia samodzielnej brzołki młodzieżowej.

Zetempowcy — GOŁĘBIOWSKI i KMIĘCIK zapalają się. Nie trzeba już wydobywać z nich ocen i sądów o przygotowaniu do Festiwalu.

— ...Są u nas walcownicy, od których zależy produkcja i wydajność całego zgniatacza. To operatorzy walców zgniatacza Julek GAJOS i Tadek KOWAL. Przygotowania do Festiwalu dodały zwłaszcza bodźca Jukowi. W tym czasie (czerwiec) zrobił on duże postępy opanowania mistrzowskiego operowania walcem. Praca jego stała się wzorem dla całego kolektywu. Ostatnio, nawet eksperci radzieccy zainteresowali się jego osiągnięciami i z pomocą chronometru dokonują pomiaru czasu wykonywanych przez niego czynności.

— Nasza młodzież postanowiła, że jeszcze przed Festiwalem założy szkołę przodownictwa, która opierać się będzie na jego metodach pracy oraz

na chronometrażu wykonywanych przez niego czynności.

...

Najmłodszy z pracujących wydziałów Huty im. Lenina, walcowniczo-zgniatacz, składa się z młodzieżowej załogi, która stanowi tu ok. 60 proc. całego zespołu. Chociażby z przytoczonych przykładów widać, że w dniach poprzedzających warszawski Festiwal, zarówno zetempowcy jak i cała młodzież wykazuje dużo inicjatyw w dziedzinie produkcji, podnoszenia kwalifikacji, ulepszania organizacji pracy (która ciągle nie stoi na odpowiednim poziomie). Żeby czyn festiwalowy przyniósł należyte efekty, konieczna jest jednak pomoc kierownictwa, które musi stworzyć odpowiednie warunki. Młodzież rozwija współzawodnictwo. Nie będzie ono skuteczne, nie przyczyni się do podniesienia kosztów produkcji, jeśli nie będzie określonych wskaźników wydajności, norm zużycia itd. Dlatego też służnie młodzi pracownicy domagają się uregulowania tych spraw przez kierownictwo, żądają opracowania niezbędnych mierników.

...

Powróćmy jeszcze do rozmowy toczony w hali zgniatacza. — ...Chcemy, by pozostałe trzy tygodnie dzielące nas od wystąpienia delegatów na Festiwal przyczyniły się także do poszerzenia inicjatyw i zainteresowań naszych walcowniców.

— ...Założyliśmy w tych dniach kółko sportowe. Wykonało ono już swoje pierwsze zobowiązanie, zbudowało boisko do siatkówki. Rozwinięliśmy ambicję zdobywania przez walcowniców sportowych odznak festiwalowych.

... Ożywienie wywołane przygotowaniem do Festiwalu przysporzyło nam wielu nowych członków organizacji zetempowskiej. W czerwcu, przeliczyliśmy do ZMP 50 proc. dotychczas nie zorganizowanej młodzieży naszego wydziału.

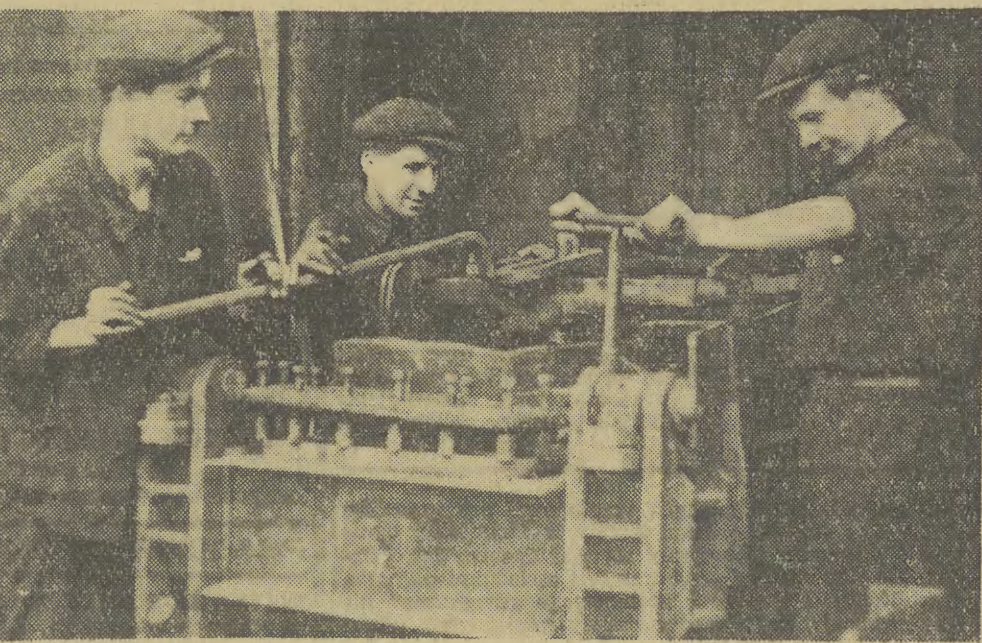
R. W.

Czy wiecie że...

...prawie wszystkie koka ZMP sporządzają podarki dla gości zagranicznych, którzy przybędą na Festiwal. Wytwórnia Papierosów w Czyżymach przygotowuje np. pomysłowy mały model maszyn, z której za pocięciem guzika wypada papieros. Odłane z metalu figurki hutników wykonali uczniowie z Zasadniczej Szkoły Metalowej.

...wykonując swe zobowiązanie brzołka młodzieżowa im. Feliksa Dzierżyńskiego z Bazy Sprzętu ZBM urządziła boisko do siatkówki, wyprodukowała 3 transportery z listami gwarancyjnymi oraz wysunęła 2 dobre wnioski racjonalizatorskie, które wkrótce już będą wprowadzone do produkcji.

...brzołki młodzieżowe w dziale głównego mechanika Huty im. Lenina wykonują w ostatnich miesiącach przed Festiwalem przeciętnie 150 proc. normy.



Młodzieżowa brzołka remontu drzwi pieców koksowniczych Józefa Zajęca jest jedną z najlepszych w koksowni. Na zdjęciu od lewej: Józef Zajęca, Stanisław Prochowicz i Mieczysław Hady.

Różowe czy ciemne okulary

Przeciw obojętności

Dużo młodzieży. Często powtarzają się nazwiska produkcyjnych młodych brzołkistów: Alfredy CZERNEJ, Józefa GAWORY, Bronisława ROGA, Józefa GRYBOS. A obok nich chłopcy z brzołki Świętęta i Podeworskiego oświadczyli:

— Nie zejdziemy z fundamentów, aż betonny pod młyny kulowe nie będzie gotowe.

Mimo zmęczenia wytrwali na stanowiskach, ani na chwilę nie przerywając betonowania. Godnie wita Festiwal brzołka elektryków MASZCZYKOWSKIEGO, która przepracowała na stadionie 80 godzin, wykonując roboty z materiału zaoszczędzonego przez siebie.

Dotykam z niedowierzaniem oczu — czy ktoś mi naprawdę nie założył różowych okularów? 880 roboczych godzin przepracowały młodzi budownicowie przy budowie stadionu.

Zaraz, a ile ich tu jest? Samych ZMP-owców ponad stu. Szkiełka okularów ściemniały. To nawet nie wypada na każdego po jednym robocznym! A przecież tyle już nie dzieł minęło od rozpoczęcia budowy stadionu.

U hutników okulary, które włożyłem, by lepiej dojrzeć przygotowania festiwalowe, jeszcze bardziej ściemniały. Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP z wielkich pieców, zapytany dlaczego piec nie pracują, odpowiada bez namysłu:

— Winien koks i aglomerat.

No dobrze — a ludzie, młodzież, a ZMP-owcy? Zrucanie wszystkiego na trudności techniczne, oznacza bierność, a miejsce gdzie winien buchnąć żar młodzieńczego zapału jest zaledwie letnie.

Lenin powiedział: „Związek Młodzieży Komunistycznej musi stać się grupą szturmową”. Słowa te obowiązują i ZMP. Aby wprowadzić je w czyn musi lepiej pracować aktywnie. Nie wystarczy organizacja pomocy partii i egzekutywy. Każdy członek partii musi na każdym kroku być organizatorem, pomocnym przyjaciele i opiekunem młodzieży.

Wagoniaki to dla rejonu wielkich pieców obiekt szczególnie ważny. Pracował on bardzo źle. Szepiano po kątach, że mistrz czuwający nad nim zupełnie się nie zna na hutnictwie. Lecz nikt nie wystąpił ze śmiałością, szczerą krytyką. Obojętność — to niedobry druh młodzieży.

Młodzi nie czują się jeszcze w pełni gospodarzami swojego rejonu. A przecież okres przygotowań przedfestiwalowych mógłby i powinien być wykorzystany na mobilizację serc i umysłów, powinien się stać zarzewiem czynu, charakteryzującym się wzrostem współzawodnictwa z całym kombinatem.

Trzeba włożyć do lamusa twierdzenie, że tu winien jest koks i aglomerat, a rozpocząć dobrą pracę polityczną, która jest ręką przyszłych sukcesów.

Trzecia bateria — ognia!

Nad koksoschemią ogromne białe grzyby pary — to zlewają wodą czarny chleb wielkiego pieca — koks. „Piekarń” nie brak — pierwsza bateria koksoschemiczna, druga, w tych dniach rusza trzecia. Gdy padł projekt — obejmie ją w całości

brzołka młodzieżowa — podniósł się krzyk: nie dacie rady, brak doświadczenia, pilnujcie swego nosa.

Nie pilnowali — na trzeciej baterii będą pracowali sami młodzi, najstarszy 26 lat. Już z góry się cieszą, jak ich wysłannik zamelduje na Festiwalu:

— Baterię koksoschemiczną obsługujemy my, młodzi.

To ich zbiorowy wysiłek przedfestiwalowy — dobrze przygotować się do czekających zadań.

Młodzieżowa brzołka Zajęca kończy uszczelnianie drzwi. Idzie im coraz sprawniej. A robota odpowiedzialna. Od szczelności zależy jakość koku. Ciężkie, jakby od starego zamczyska drzwi wolno opuszczają się na stalowych linach. I już pochylały się nad nimi chłopcy z utrzymywaniem ruchu. Podzwaniają klucze monterskie. Szybciej, sprawniej.

Drzwi gotowe. Dać następne.

Z pirometrem przypominającym lunetę kręca się po dachach baterii dwaj ZMP-owcy Władysław TEJCHMA i Jan WIŚNIEWSKI. Odkrywają węzelniki, zaglądają do wnętrza, sprawdzają stopień rozżarzenia. Niecierpliwi, nie mogą się doczekać kiedy zajrzą do „swojej” baterii załadowanej pierwszym wśladem.

Również na górze spotykamy młodych elektryków, brzołkę Wiesława LEWANDOWSKIEGO. Wśród nich najmłodszy blondynek Mariusz MAJ-KOWSKI, chłopiec, który dostał wypowiedzenie za chuligańskie wybryki. Brzołka Lewandowskiego przyjechała „wyrzutka”. Zaciepokowali się nim, „podkreślił mu śrubki” i dzisiaj cho-

dzi jak zegarek, zmienił się nie do poznania. Dobry kolektyw to potężna siła.

O wiem szeroki

Agglomerownia — to drugi bok trójkąta, którego wierzchołkiem są wielkie piece. W ten odległy kraniec kombinatu radzicie, gdzie indziej zaglądają instruktorzy. Tu jest ubocze. A agglomerownia nie wykonuje planów. I znowu nie można wszystkiego zwać na procesy technologiczne — raczej należy stwierdzić: nienajlepiej z robotą polityczną. Jeżeli cała organizacja zetempowska ma zaledwie 80 członków, to, mniej więcej, tyle, ile przed dwoma laty miał zarząd budujący agglomerownię, jeżeli dla porównania zestawimy liczbę 40 przyjętych do organizacji tylko w czerwcu przez Zarząd Zakładowy ZMP koksoschemii — to powinno być alarmem dla Zarządu Fabrycznego ZMP i Komitetu Fabrycznego PZPR, który winien zwrócić baczniejszą uwagę na tak ważny rejon, częściej bywać w tym zapomnianym krańcu huty, jeszcze bardziej niż dotychczas interesować się najistotniejszymi sprawami młodzieży.

Nierównomierna aktywność młodzieży poszczególnych rejonów, wysoki i niski lot poszczególnych kolektywów. Brak przedfestiwalowego szerokiego wiewu, który by ogarnął wszystkich, rozdmuchał iskry, by rozbiły w żar entuzjazmu, oto obraz narzucający się z całą ostrością dla patrzącego już nie przez różowe czy ciemne okulary, ale po prostu „nagim okiem”.

Wszystkie błędy i niedociągnięcia są do naprawienia. Kirow pisał: „...młodzież takiej, jak młodzież komunistyczna nie ma nigdzie. Nie ma ludzi bardziej ofiarnych, niż nasze podрастающее pokolenie. Lecz to nie upoważnia nas do zamykania oczu na nasze braki”.

JACEK ŻUKOWSKI

je prawa a więc wydarzenie o wielkim politycznym znaczeniu.

Z Festiwalem nie dotarło do wszystkich, do całej młodzieży. Najchętniej czeka się do starych utartych form — tzw. „czynów”; zobowiązania produkcyjne o to, co się na pewno uda. Gdzieś na dnie tego przekonania leży dziwny brak wiary w to, że młodzież jest zdolna do wielkich rzeczy.

Klasyczny przykład — to sprawa stadionu na Suchych Stawach — naprawdę ładnej i śmiałej inicjatywy Zarządu Fabrycznego ZMP (o czym pisaaliśmy kilkakrotnie na łamach „Gazety”). Komitet budowy stadionu wyszedł ze szlacheckiego założenia, że trzeba młodzież zachęcić do licznego udziału w tej budowie. Poszedł jednak fałszywa droga. Zamiał całą tę sprawę należyście rozpropagować, pokazać każdemu młodym człowiekowi, co mu da stadion sportowy, pokazać, że wypełni on choć częściowo lukę, jaką młodzież nowohucka boleśnie odczuwa, zamiast porwać młodzież do tej wielkiej sprawy, przedstawiono budowę jako imprezę rozrywkową.

Powiedzieliśmy: przyjdzie na stadion, popracujecie trochę, a potem będzie potańcówka, występy artystyczne, ciekawe audycje z radiowęzła, postaramy się o kiosk z napojami itd., itp. Przez wiele tygodni żądaliśmy z obyczajnych atrakcji, nie zdołano uruchomić, ale roboty na budowie było i jest wciąż mnóstwo.

Opóźnienie prac i inne poważne niedomagania — powiedzmy to sobie szczerze — wynikały m. in. z braku właściwej propagandy.

A więc? A więc ten przykład, jak i inne wskazują na podstawowy brak: jest nam brak pracy propagandowej.

A poza tym? Powiedzmy jak jest ze współzawodnictwem festiwalowym. Z tym jest nienajgorzej. Np. w dziale głównego mechanika, gdzie organizacja ZMP-owska obejmuje

Od jakichś kilku dni Zbigniew Gałka z Bazy Sprzętu ZBM w Nowej Hucie spędzał wieczory pochylony nad małymi figurkami, których nikomu nie chciał pokazać. Później dopiero wyjaśniło się w Zarządzie Zakładowym ZMP, co to były za figurki. Misternie wykonane z odpadków szachy — festiwalowy prezent Gałki dla kolegów z zagranicy.

Już niedługo nie tylko zachęty, ale i artystycznie wykonane popielniczki, serwetki i albumy z historią nowego miasta zamkną w zdjęciach, delegacji ZBM powiozą do Warszawy, jako zetempowskie — nowohuckie podarunki dla Festiwalu.

A wiele młodzieży z oddziałów ZBM pojedzie w tym roku do Warszawy. Na razie idzie tam zacięła, pełna szlachetnego uporu walka, aby dostać „przodowniczą wizję” na wyjazd na to spotkanie młodości. Dzień 16 lipca będzie decydującym momentem w tych zetempowskich rozgrywkach. Na zlocie brzołki młodzieżowych ZBM, podsumowującym wyniki przedfestiwalowego współzawodnictwa zostanie wybrana najlepsza brzołka — uczestnik warszawskiego święta przyjaźni. Towarzyszyć jej będzie drużyna kolarska, która w zetempowskim rajdzie pokonuje zaledwie jedno z pierwszych miejsc. No i delegaci poszczególnych oddziałów.

To wszystko jednak nie daje pełnego obrazu atmosfery przedfestiwalowej w Nowej Hucie. Wysiłek młodzieży jest bowiem trochę jednostronny. Zobowiązanie produkcyjne wykonywane z entuzjazmem właściwym młodości i wielką nierzadą dojrzałością, budowa stadionu na Suchych Stawach, szafoty produkcyjne — oto ramy, w których zamyka się zapał nowohuckiej młodzieży.

Prace przedfestiwalowe nie poszły natomiast w jednym kierunku — w kierunku choćby próby rozwiązania nabołesniejszego dla Huty od wielu lat problemu: ożywienia życia kulturalnego. Dlaczego tak się dzieje? Chyba nie z winy młodzieży, która najmoc-



...ponad 9.000 młodzieży Huty im. Lenina i dzielnicy Nowa Huta bierze udział w czynnie festiwalowej.

...przez budowę stadionu na Suchych Stawach przewidywa się codziennie 500—600 dziewcząt i chłopców z Krakowa i Nowej Huty. — Wartość dotychczas wykonanych społecznie przez młodzież prac wynosi w przybliżeniu 3,5 mln. zł. Roboty zasadnicze już wykonano, tak, że obecnie czekają na budowniczych tylko roboty wykonawcze.

...dla najlepszych budowniczych stadionu na Suchych Stawach dyrekcja Huty im. Lenina i różne przedsiębiorstwa ufundowały nagrody: motor, radiodiodę, rower, torcik, pióra wieczne itp.

...młodzież nowohucka zdobyła już 1.800 sportowych odznak festiwalowych. Najwięcej jednak zdobyli młodzi pracownicy ZMO, Zarządu nr 1 Huty im. Lenina, uczniowie z Technikum Hutniczego.

...na Festiwal pojedą 2 zespoły artystyczne z Nowej Huty, tj. Zespół Pieśni i Tańca Huty im. Lenina i zespół akordeonistów Dzielnicowego Domu Kultury.

...w dzielnicy Nowa Huta wybrano już ponad 50 uczestników na Festiwal. Są to najlepsi robotnicy, pracownicy umysłowi i uczniowie.

...w Nowej Hucie powstała w okresie przedfestiwalowym kilkanaście nowych brzołk młodzieżowych. Jedną z lepszych jest brzołka im. V Festiwalu na wielkich piecach (warsztat mechaniczny). Nowopowstała brzołka młodzieżowa w Miejskich Ciepłowniach wykonała już swe zobowiązania: wyżyła 3 pompy na kotłowni, udekorowała świetlice, zainicjowała kółko sportowe.

...około 50 przodowników czynu festiwalowego liczyć będzie grupa młodzieży, która w dniu 22 lipca zaktualizuje proporcje festiwalowe na kilku szczytach Tatr. W tej chwili PTTK przygotowuje tę grupę do dość trudnych tras turystycznych.

...niektóre koka ZMP obejmują tzw. patronaty nad młodzieżą zegraniczną. Np. młodzi z Banku Inwestycyjnego zaczęli korespondować z młodzieżą z Chile, przygotowując dla niej jako podarek małego lajkonika; w czasie Festiwalu pragną oni spotkać się ze swymi chilijskimi kolegami.

...odbyło się już kilkanaście spotkań z działaczami partyjnymi, którzy opowieści młodzieży o swej walce z sanacją i okupantem.

Odszukanie zagubionych dróg

nief odczuwa brak kulturalnych atrakcji, a która równocześnie tak wspaniale potrafi się aktywizować w czynnie społecznym.

...

Na przestrzeni kilku lat Nowa Huta dorobiła się dwóch zespołów, które reprezentują już w tej chwili bardzo zdecydowany poziom artystyczny i własny kierunek o bardzo indywidualnym stylu. Nazwy ich brzmią: Zespół Pieśni i Tańca Huty im. Lenina, oraz Zespół Pieśni i Muzyki (sekcja rytmiczna akordeonistów) przy Dzielnicowym Domu Kultury. Czołowe miejsce uzyskane na eliminacjach centralnych stało się potwierdzeniem osiągnięć artystycznych tych dwu zespołów. Obecnie tak jeden, jak i drugi intensywnie przygotowują się do występu w Warszawie — na Festiwalu.

Wydaje się, że te dwa najważniejsze zespoły o tak wyrazistym profilu repertuarowym i dużym poziomie, powinny jakoś zdecydowanie zająć życie kulturalne młodego miasta, ale w okresie festiwalowym stać się jego ruchliwym artystycznym ośrodkiem, a przygotowania przedfestiwalowe młodzieży nowohuckiej tu właśnie znajdują wzór i podniecie.

Rzeczywista jednak sytuacja przeczy temu w sposób jak najbardziej oczywisty. Niewątpliwie oba zespoły przeżyły możliwość uczestnictwa w Festiwalu, jako zaszczyt i rozpoczęły bardzo intensywną pracę nad doszlifowaniem swego poziomu. Ale odbywa się to tylko w salach prób i niekiedy (mowa o zespole Domu Kultury) w Łasku Mogiłskim — w ośrodku czasowym niedzielnych, czy też w Śniłowicach, gdzie raz, a było to dawno temu, wystąpił zespół Huty im. Lenina.

Faktem zaś niezaprzeczo-nym jest, że większość mieszkańców miasta Nowej Huty obu swoich czołowych zespołów zupełnie nie widzi. Gorzej, nie widzi też nigdy w swoich mniej reprezentacyjnych zespołach, które napręman po-

wstają i rozsypują się — doświadczono instruktorów z DDK.

...

W całym zreszta Zarządzie ZMP panuje taka atmosfera „zawalenia pracą”, że na sprawy kultury nie znalazło się już miejsca w terminarzu. W wyniku tego zagubiło się skuteczne narzędzie propagandy przedfestiwalowej, jakim mogłyby być stać oba zespoły odpowiednio wciągnięte do pracy. Przecież zespół Domu Kultury to nie tylko zespół artystyczny. To także kolektyw o mądrych, wypracowanych już metodach wychowawczych i pręży uświadamiająco-politycznej. Podobnie i zespół Huty im. Lenina.

Pobieżny przegląd tego, co zwykło się określać jako młodzieżowe przygotowania do Festiwalu w Nowej Hucie, nastawia pewną niepokojącą uwagę.

Przygotowania te bowiem mimo pięknych niejednokrotnych wyników, robia wrażenie przygotowania tylko do Festiwalu — a tym samym czegoś krótkotrwałego i mimo pozorów niezgodnego z założeniami ideowymi Festiwalu, który powinien być wielką polityczną mobilizacją młodego społeczeństwa i okresem jego ideowego wzrostu.

Z niezrozumienia więc w pewnym miarę sensu Festiwalu, wynikało prawdopodobnie to specyficznie jednostronne nastawienie młodzieży, która swój wysiłek skoncentrowała tylko na krótkofalowych zobowiązaniach produkcyjnych; pomijając to co dla sytuacji Nowej Huty jest szczególnie ważne: wykorzystanie Festiwalu, włożonego w niego zapału jako począłku powszechnego, ogólnego pozyskania młodzieży dla zespołów artystycznych, świetlic, czytelnictwa — dla spraw kultury.

Ale te dni, które nas dzielą od Festiwalu powinny być wykorzystane na odnalezienie zagubionej drogi w festiwalowych zobowiązaniach,

m. b.



A oto brzołka Emilia Drodziła, która zobowiązała się wykonać gabloty dla centralnego ośrodka informacyjnego. Na zdjęciu od lewej: Józef Bednarz, Kazimierz Pochroń i Stanisław Pączka przy wykonywaniu zobowiązania.

